

opusdei.org

"Odkąd mamy Jezusa w tabernakulum..."

"Założenie Opus Dei". Książka napisana przez Johna F. Coverdale'a, w której opowiada on historię Opus Dei do 1943 roku.

12-09-2022

Pomimo trudności finansowych Escrivá i członkowie Dzieła kontynuowali plany zainstalowania kaplicy w akademiku. Miały minąć miesiące, zanim udało im się zebrać pieniądze potrzebne na ołtarz, tabernakulum i inne przedmioty

liturgiczne, bez których nie mogliby uzyskać pozwolenia na przechowywanie Najświętszego Sakramentu. Początkowo w pomieszczeniu przeznaczonym na przyszłą kaplicę znajdował się tylko stół a na nim krzyż i dwa świeczniki po bokach; kilka ławek i figura Dziewicy, dzieło młodego rzeźbiarza Jenaro Lázaro. Nieliczni mieszkańcy akademika gromadzili się tam, aby odmówić różaniec, wziąć udział w medytacji lub po prostu spędzić trochę czasu na osobistej modlitwie.

W lutym lub marcu 1935 roku nabyli drewniany ołtarz i obraz Jezusa z uczniami z Emaus. Matka Muratori, zakonnica Sióstr Adorantek Wynagradzających, użyczyła im drewnianego tabernakulum. Escrivá zależało na tym, aby Jezus Chrystus jak najszybciej znalazł się w domu, przechowywany w tabernakulum. "Jezu - modlił się - czy przyjdiesz wkrótce do swojego Domu Anioła

Stróża, do tabernakulum? Życzymy Ci tego!"^[1].

13 marca 1935 roku Escrivá wysłał do biskupa Madrytu petycję, w której wyjaśniał działalność formacyjną rezydencji i prosił o niezbędne pozwolenie na urządzenie półpublicznej kaplicy, w którym można by odprawiać Mszę św. i przechowywać Najświętszy Sakrament. Miał nadzieję, że w niedzielę 31 marca 1935 r. po raz pierwszy odprawi Mszę św. w kaplicy DYA, ale brakowało im jeszcze kilku niezbędnych rzeczy. Pod koniec miesiąca brodaty mężczyzna o dystyngowanym wyglądzie, ubrany w staromodną hiszpańską pelerynę, anonimowo dostarczył paczkę zawierającą wszystko, czego potrzebowali. Escrivá skomentował, że dobroczyńcą mógł być jego przyjaciel, Alejandro Guzmán, ale mieszkańcy powiedzieli, pół żartem,

pół serio, że musiał to być św. Mikołaj lub św. Józef. Wspomnieli o św. Józefie, ponieważ Ojciec prosił ich o nieustanną modlitwę do niego o dar chleba eucharystycznego, którego zapowiedzią w Starym Testamencie był chleb, który Józef rozdał Egipcjanom na polecenie faraona.

31 marca 1935 r. Escrivá odprawił w rezydencji Mszę św. Po raz pierwszy Jezus pozostał w tabernakulum ośrodka Opus Dei. Chociaż Escrivá był zasmucony ubóstwem tabernakulum i świętych naczyń, przepełniała go radość, że w centrum znajduje się Jezus Chrystus. Zachęcał członków Dzieła, mieszkańców i studentów uczęszczających na zajęcia w akademii do dotrzymywania towarzystwa Jezusowi: "Nasz Pan nie może nigdy czuć się tutaj samotny i zapomniany; jeśli w niektórych kościołach czasem tak się dzieje, to w tym domu, w

którym mieszka tylu studentów i tak wielu młodych ludzi bywa, będzie czuł się szczęśliwy otoczony pobożnością wszystkich, towarzyszył wszystkim. Ty, pomóż mi dotrzymać mu towarzystwa"^[2].

Kilka tygodni później pisał do wikariusza generalnego Madrytu: "Odkąd mamy Jezusa w tabernakulum tego domu, stało się to nadzwyczaj widoczne: On przyszedł, a zakres i intensywność naszej pracy wzrosły"^[3].

^[1] Andrés Vázquez de Prada. Op. cit. str. 544

^[2] AGP P01 1985 p. 292-293

^[3] AGP P01 1985 p. 296

pl/article/odkad-mamy-jezusa-w-
tabernakulum/ (25-01-2026)